

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Raby,
pt.: *Odpowiedzialność dyscyplinarna w Polskim Związku Łowieckim*

I

Powstała interesująca, nowatorska praca, w sposób nowatorski i kompleksowy prezentująca teoretyczne i praktyczne problemy związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną na gruncie polskiego prawa łowieckiego. Z pewnością przedmiotowa dysertacja w zakresie poruszanej problematyki wychodzi naprzeciw oczekiwaniom teoretyków i praktyków.

W mojej opinii temat pracy został sformułowany prawidłowo. Wybór tematu uważam za uzasadniony; podjęta przez Autora w recenzowanej dysertacji problematyka zasługuje na badania ze względu na następujące okoliczności:

- kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnego w Polskim Związku Łowieckim nie doczekały się do tej pory odpowiedniego kompleksowego opracowania,
- stosunkowo niedawno weszły w życie nowe regulacje prawne, ustawa z dn. 21 stycznia 2014 r. Prawo Łowieckie, która w kontekście treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dn. 6 listopada 2012 r., pojęcie łowieckiego deliktu dyscyplinarnego oraz ogólne zasady tego postępowania,
- przykłady niewłaściwych zachowań między innymi myślowych stosunkowo często są przedmiotem doniesień medialnych.
- z racji pełnionej funkcji (prezesa okręgowego sądu łowieckiego) Autor ma kompetencje, aby lepiej dostrzec kwestie wymagające pogłębionej dyskusji naukowej w zakresie omawianej problematyki.

Rozumiem, że celem Autora było kompleksowe opracowanie kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej w Polskim Związku Łowieckim, mógł natomiast we wstępie bardziej wyeksponować pytania badawcze.

Układ całej pracy jest adekwatny do postawionego celu; rozważana problematyka została przez Autora uporządkowana w odpowiedni sposób. Autor podzielił treść swojego wywodu na jedenaście fragmentów (rozdziałów); poza nimi praca obejmuje również: wstęp, zakończenie (wnioski końcowe) oraz podzieloną na kilka części bibliografię. Kompletność też zawartych w poszczególnych rozdziałach pracy, sposób ich uzasadniania, opiniuję bardzo pozytywnie.

Recenzowana praca nie budzi żadnych zastrzeżeń od strony redakcyjnej. Obejmuje 342 stron tekstu, a wraz z bibliografią – 374 stron. Bibliografia dysertacji jest bardzo obszerna i reprezentatywna dla podjętej problematyki; obejmuje: 313 opracowań naukowych, 87 źródeł prawa, 124 orzeczenia i uchwały, 21 źródeł dostępnych w Internecie oraz cztery druki i wydawnictwa sejmowe. Pozycje bibliografii są odpowiednio wykorzystane w poszczególnych fragmentach tekstu dysertacji.

Od strony metodologicznej Autor posługuje się przede wszystkim metodą dogmatyczno-prawną. A więc kolejno wskazuje: obowiązujące w omawianym zakresie regulacje prawne, zakres ich zastosowania, zakres normowania (opisuje określone zachowania określonych podmiotów w określonej sytuacji jako nakazana, zakazane, dozwolone albo fakultatywne), posługując się metodami wykładni, wnioskowaniami prawniczymi oraz topikami. Autor posługuje się również metodą prawno-porównawczą. Najważniejsze kwestie związane

z regulacjami dotyczącymi odpowiedzialności dyscyplinarnej w prawie łowieckim prezentuje również w kontekście odpowiadającym im częściom regulacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy, notariuszy oraz funkcjonariuszy Policji. W mojej opinii od strony metodologicznej recenzowana praca nie budzi zastrzeżeń; metody badawcze używane przez Autora są adekwatne do charakteru podjętej problematyki, a Autor posługuje się nimi poprawnie.

II

Wstęp recenzowanej dysertacji realizuje wszystkie zdania, jakie są stawiane przez tego rodzaju częścią rozprawy doktorskiej. Autor przekonująco uzasadnia wybór badanej problematyki, formułuje cel pracy i sygnalizuje jej zawartość.

W pierwszym rozdziale recenzowanej dysertacji Autor kompetentnie przedstawia kwestię umiejscowienia w systemie prawa polskiego regulacji dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej. W szczególności podnosi kwestie:

- zastosowania (zgodnie również z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego) do wszystkich postępowań dyscyplinarnych (jako formy postępowań represyjnych) wszelkich gwarancji wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela,
- dużego zróżnicowania odpowiedzialności dyscyplinarnej poszczególnych podmiotów objętych tym rodzajem odpowiedzialności, również w zakresie przyporządkowania poszczególnych elementów tego rodzaju postępowań różnym gałęziom prawa,
- odmiennej deontologii postępowania dyscyplinarnego również w stosunku do postępowania karnego (przejawem może być sytuacja, gdy określony czyn nie wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, ale jest deliktem dyscyplinarnym),
- z pewnością odpowiedzialność dyscyplinarna jest rodzajem odpowiedzialności prawnej (istnieje katalog sankcji oraz istnieją procedury potrzebne do realizacji sankcji); Autor w interesujący sposób przedstawia cechy różniące odpowiedzialność dyscyplinarną od innych rodzajów odpowiedzialności prawnej: cywilnej, karnej, konstytucyjnej oraz administracyjnej,
- Autor wreszcie wskazuje najważniejsze cechy postępowania dyscyplinarnego (Autor nie zapomina przy tym o wymienieniu wyjątków); są nimi: ustawowa podstawa odpowiedzialności, odpowiedzialność osób fizycznych, podmiotowe ograniczenie (jej ograniczenie do wybranych grup osób, sprawujących określonych funkcji, czy należących do określonej grupy osób czy instytucji, brak enumeratywnego katalogu czynów stanowiących delikt dyscyplinarny (ustawodawca często używa w tym kontekście nazw niewyraźnych lub nieostrych), przy jednoczesnym istnieniu enumeratywnego katalogu sankcji (sankcje nie są zazwyczaj przypisane wprost do określonych czynów), zazwyczaj ograniczenie skutków odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny do relacji pomiędzy podmiotem pociągniętym do odpowiedzialności a organizacją realizującą taką odpowiedzialność (słusznie Autor zauważa, że nie jest w przypadku sankcji pieniężnych wymierzanych na przykład na rzecz skarbu Państwa), odpowiedzialność dyscyplinarna egzekwują członkowie tej samej grupy, do której należy i przełożony (z tej grupy wywodzą się: sądy czy komisje dyscyplinarne, rzecznicy dyscyplinarni, ewentualnie uprawnieni do wymierzania niektórych sankcji przełożeni). Samo postępowanie dyscyplinarne odznacza się tym, że: o sankcjach orzekają różnie nazywane specjalnie do tego powołane w danej grupie organy, działające poza strukturami sądownictwa powszechnego, postępowanie jest dwuinstancyjne i podlega z reguły kontroli sądownictwa powszechnego. Część wyjaśniająca postępowania (związaną między innymi ze zbieraniem materiału dowodowego) prowadzi osoba nazywana najczęściej rzecznikiem dyscyplinarnym; obwiniony ma prawo do pomocy ze strony obrońcy,

- w postępowaniu dyscyplinarnym najczęściej posiłkowo stosuje się regulacje kodeksu postępowania karnego,
- postępowanie dyscyplinarne jest samodzielne w stosunku do postępowań karnego czy cywilnego; pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej nie wyłącza możliwości pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności karnej czy cywilnej; z drugiej strony, fakt pociągnięcia do odpowiedzialności karnej często inicjuje pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej,
- regulacje dotyczące postępowania dyscyplinarnego często posługują się terminami i konstrukcjami zaczerpniętymi z innych dziedzin prawa: prawa karnego, prawa cywilnego, prawa administracyjnego,
- trafnie Autor podkreśla różnice, nie pozwalające uznać odpowiedzialności dyscyplinarnej po prostu za odmianę postępowania karnego (używa się nazwy „postępowanie quasi-karne”, w kontekście logiki używanie wszelkich nazw z elementem „quasi” jest kontrowersyjny).

Wywody Autora oceniam bardzo wysoko; są spójne i uporządkowane, dotyczące sedna problemu. Z rzadka tylko zabrakło mi zajęcia przez Autora bardziej wyraźnego stanowiska; na przykład na stronie 48 dysertacji w tym samym akapicie zestawia bez komentarza sprzeczne poglądy: „odpowiedzialność dyscyplinarna jest szczególnym rodzajem odpowiedzialności porządkowej” oraz że ten rodzaj odpowiedzialności „może, ale nie musi, łączyć się z odpowiedzialnością porządkową. Rozdział pierwszy stanowi spójną konstrukcję, opisującą istotę postępowania dyscyplinarnego, na której umieszczone są wywody zawarte w kolejnych rozdziałach pracy.

W rozdziale drugim Autor prezentuje najpierw systematykę postępowań dyscyplinarnych w Polsce (odwołując się do podziałów R. Giętkowskiego oraz P. Czarneckiego), a później zakres podmiotowy, delikty dyscyplinarne oraz zasady, przebieg oraz strukturę wybranych postępowań dyscyplinarnych w Polsce. W mojej opinii wybór omówionych postępowań jest trafny, przydałoby się jedynie szersze uzasadnienie, dlaczego Autor wybrał właśnie te postępowania (dotyczące: notariuszy, policjantów, lekarzy). Szczególnie istotne jest wskazanie takich kwestii, jak: istnienie kodeksu etycznego członków określonej organizacji, pojęcie „szkodliwości korporacyjnej”, traktowania różnych czynów jako odrębnych deliktów, przedawnienia deliktów dyscyplinarnych, relacji regulacji dotyczących postępowania dyscyplinarnego z regulacjami prawa karnego materialnego czy prawa karnego procesowego, nadzoru nad postępowaniami dyscyplinarnymi, rola przełożonego dyscyplinarnego. Prezentacja postępowań uwzględnia elementy najbardziej istotne w kontekście jej roli – stanowienia tła porównawczego dla postępowania dyscyplinarnego dotyczącego członków Polskiego Związku Łowieckiego. Rozdział oceniam bardzo pozytywnie; Autor trafnie ilustruje swoje tezy, odwołując się do orzeczeń Sądu Najwyższego oraz sądów administracyjnych.

W rozdziale trzecim Autor przedstawia historyczny rozwój w Polsce organizacji skupiających myśliwych i dyscyplinarnego prawa łowieckiego w kontekście rozwoju prawa łowieckiego w ogóle. Ciekawe są motywy chronienia przez państwo wybranych gatunków zwierząt (na przykład względy ekonomiczne) czy połaci lasu (na przykład względy strategiczne). Pierwsze regulacje prawne dotyczące gospodarki łowieckiej w Polsce datowane są na drugą połowę XIX wieku, najpierw powstały na ziemiach zaboru austriackiego, później pruskiego, a na końcu w zaborze rosyjskim. W 1923 r. powołano pierwsze ogólnopolskie struktury łowieckie, z których po kolejnych przekształceniach powstał Polski Związek Łowiecki. W 1927 r. w drodze ustawodawczej stworzono w Polsce: obwody łowieckie, karty łowieckie, okresy ochronne dla poszczególnych gatunków zwierząt, określono niedozwolone sposoby łowienia zwierząt. W rozporządzeniu o prawie łowieckim z 1927 r. przewidziano wysokie kary za łamanie regulacji prawa łowieckiego. Wywód Autora w całym rozdziale

oceniam bardzo wysoko, zwraca uwagę również wysokim poziom wiedzy ogólnej Autora, jak również wiedzy z zakresu historii oraz historii prawa z zakresu ochrony środowiska naturalnego. Autor nie tylko przytacza najbardziej istotne z punktu omawianej problematyki regulacje prawne, ale w bardzo kompetentny sposób poddaje je również krytycznej analizie (między innymi zwraca uwagę na niekonsekwencje ustawodawcy, przejawiające się w objęciu ochroną określonych gatunków zwierząt, przy jednoczesnym pominięciu innych). Autor podaje również przykłady regulacji, które w prawie niezmiennionej postawi funkcjonują w polskim prawie od okresu międzywojennego. Sądy dyscyplinarne pojawiły się po raz pierwszy w statucie Polskiego Związku Łowieckiego w 1935 r. (uzupełnionym i zatwierdzonym w 1936 r.). Zostały usytuowane przy Naczelnej i Wojewódzkich (Oddziałowych) Radach Łowieckich (ten pierwszy był sądem drugiej instancji). Przewodniczący danego Sądu wyznaczał skład (liczba sędziów nie był określona ustawowo, składy były z reguły trzyosobowe), któremu sam przewodniczył albo zlecał przewodniczenie innej osobie. Kwestia wykonywania zadań oskarżycielskich nie była uregulowana; statut delegował Naczelną radę Łowiecką do określenia zasad etyki myśliwskiej oraz wydania regulaminu postępowania Sądów Łowieckich. Ciekawą sytuacją jest fakt, że w zasadzie niezmiennym kształcie regulacje prawne dotyczące dyscyplinarnego postępowania łowieckiego przetrwało okres powojenny i zmianę ustroju państwa (nie odnosiły się do niego regulacje dekretu o prawie łowieckim z 1952 r. oraz ustawy z 1959 r. o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim) i zmiany nastąpiły dopiero wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. Ale w pierwotnym zapisie tej ustawy zapisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego nie były obszerne. Interesująca by była dla mnie próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego te kwestie pozostawiono poza zakresem zmian? W takiej sytuacji kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej bardziej obszernie zostały ujęte w Regulaminie postępowania sądów Polskiego Związku Łowieckiego uchwalonym przez XII Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ w 1972 r. Autor kompetentnie i kompleksowo omawia funkcjonowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie tego regulaminu. Wywód Autora jest również interesujący w obszarze kryminalistycznym, w szczególności w opisie dokonywania ustaleń faktycznych w tego rodzaju postępowaniach. Autor opisuje w tym kontekście: prawa i obowiązki świadków, opinie biegłych, przeprowadzania oględzin, informacje zawarte w dokumentach, prawa i obowiązki obwinionego. Regulamin z 1972 r. został zmieniony regulaminem z 1979 r., którego zapisy Autor poddał, w mojej opinii słusznej, krytycznej analizie. Regulamin z 1988 r. był w przeważającej części kopią wcześniejszego regulaminu, ale wprowadzał możliwość pomocniczego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego. Rangę ustawową dyscyplinarne prawo łowieckie otrzymało wraz z ustawą z 1995 r. Prawo łowieckie. Wprowadzenia zmian w przedmiotowej ustawie domagał się Rzecznik praw Obywatelskich, podnosząc między innymi brak kontroli rozstrzygnięć organów dyscyplinarnych przez niezawisłe sądy (odwołanie do sądu było możliwe wyłącznie w kwestiach nabycia lub ustawy członkostwa), jak również nie uregulowanie w ustawie kwestii rodzajów deliktów dyscyplinarnych i grożących za nie sankcji. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 6 listopada 2012 r. uznał, że Polski Związek Łowiecki jako zrzeszeniem, któremu ustawa powierzyła określone obowiązki z zakresu administracji publicznej, również sprawowanie sądownictwa administracyjnego, a więc mają do niego zastosowanie artykuły 42-45 Konstytucji oraz gwarancje określone w rozdziale II ustawy zasadniczej). Zdaniem Trybunału, w przypadku łowieckiego postępowania dyscyplinarnego jako postępowania represyjnego, określenie deliktu oraz sama kara muszą być uregulowane w akcie prawnym rangi ustawy; jak również każdy obwiniony a tego rodzaju postępowaniu powinien mieć prawo do rozpatrzenia jego sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego został uwzględniony w ustawie z dn. 12 grudnia 2013 r. o zmianie ustawy Prawo łowieckie, która

wprowadzała do obowiązującej ustawy o Prawie łowieckim cały nowy rozdział dotyczący odpowiedzialności dyscyplinarnej. Postępowanie dyscyplinarne obejmuje trzy etapy: postępowanie wyjaśniające prowadzone przez rzecznika dyscyplinarnego, postępowanie przed sądami łowieckimi (dwuinstancyjne) oraz postępowanie wykonawcze. Istnieje możliwość odwołania się do sądu powszechnego od orzeczeń i postanowień sądów łowieckich kończących postępowanie dyscyplinarne. W sprawach nieuregulowanych przez prawo łowieckie odpowiednio znajdują zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego. Autor w bardzo interesujący sposób przedstawił drogę dochodzenia do aktualnie obowiązujących regulacji dotyczących łowieckiego postępowania dyscyplinarnego.

W rozdziale czwartym Autor porusza problematykę materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej w Polskim Związku Łowieckim. Podmiotem odpowiedzialności jest wyłącznie członek PZŁ i zarazem osoba fizyczna (koła łowieckie jako członek PZŁ nie ponoszą takiej odpowiedzialności), istotna jest przynależność do PZŁ w czasie popełnienia deliktu dyscyplinarnego. Ciekawą kwestia jest ujęcie utraty członkostwa w PZŁ jako faktu nie mającego znaczenia dla bytu samego postępowania dyscyplinarnego (nie jest umarzane, toczy się nadal). Czyli możemy spotkać sytuację, gdy postępowanie dyscyplinarne toczy się przeciwko osobie, która nie jest członkiem PZŁ. Czy nie jest to sprzeczne z istotą postępowania dyscyplinarnego? Przedmiot ochrony Autor określa przede wszystkim jako zasób zwierzyny łownej. Pytanie, czy nie można by ująć szerzej, używając nazw, którą Autor posługuje się w dalszej części rozdziału, a więc ochrona środowiska naturalnego oraz życie i zdrowie uczestników polowań i osób trzecich. Generalnie ustawodawca wyróżnia trzy rodzaje przewinień dyscyplinarnych: naruszenie ustawy i wydanej na jej podstawie aktów wykonawczych, naruszenie statutu lub innych uchwał PZŁ, wykonywanie polowania w sposób sprzeczny z etyką łowiecką (istnieje Zbiór Zasad Etyki i Tradycji Łowieckiej, zatwierdzany przez Naczelną Radę Łowiecką. Słusznie Autor zauważa, że kompetencje sądu w postępowaniu dyscyplinarnym są szersze niż w postępowaniu karnym, ponieważ nie istnieje z góry określony, enumeratywny katalog deliktów dyscyplinarnych. Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego; w przypadku, gdy postępowania te toczą się równolegle, to pierwsze może być w każdym czasie zawieszane do czasu zakończenia się postępowania karnego. Gdy delikt dyscyplinarny jest zarazem czynem zabronionym przedawnienie ścigania następuje dopiero z upływem okresów przedawnienia ścigania za czyn zabroniony. Przekonywująco Autor oddziela postępowanie dyscyplinarne od odpowiedzialności porządkowej. Zwraca przy tym uwagę na kwestie kontrowersyjne, na przykład możliwość dwukrotnego ukarania za ten sam czyn (kara porządkową i karą dyscyplinarną). Wywód Autora w całym rozdziale oceniam bardzo wysoko.

Treść rozdziału piątego dotyczy zasad postępowania dyscyplinarnego. Autor w przekonujący sposób prezentuje, w jaki sposób realizowane są w ramach łowieckiego postępowania dyscyplinarnego takie zasady, jak: bezpośredniości, prawdy materialnej, bezstronności, obiektywizmu, domniemania niewinności, niezawisłości (na uwagę zasługuje wywód Autora odnośnie relacji sędziów sądów dyscyplinarnych do przepisów stanowiących przez organy PZŁ), szybkości postępowania, prawa obwinionego do obrony, ścigania z urzędu, skargowości (słusznie Autor zauważa, że nie jest zgodna z tą zasadą praktyka uchylanie przez sąd dyscyplinarny decyzji rzecznika o umorzeniu postępowania i nakazywanie rzecznikowi wniesienie wniosku o ukaranie), kontroli (dotyczącej dwóch rodzajów kontroli: judykacyjnej oraz w ramach nadzoru Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego nad okręgowymi rzecznikami dyscyplinarnymi), współdziałania. Zastanawiam się w kontekście zasady prawdy materialnej, w jakim stopniu w praktyce mają dla realizacji tej zasady znaczenie w postaci możliwości pozyskiwania określonych dowodów czy kosztów ich uzyskania (w szczególności w przypadku opinii biegłych).

W rozdziale szóstym Autor przedstawia zarys procedury dyscyplinarnej w PZŁ. W jednym rozdziale łączy kwestie normatywne oraz kwestie ze sfery pozanormatywnej dokonywania ustaleń faktycznych. Opisuje sytuację prawną poszczególnych uczestników postępowania: sędziów, rzecznika dyscyplinarnego, obwinionego, pokrzywdzonego, zawiadamiającego, świadków, obrońcy, protokolantów i obsługi administracyjnej. W przypadku świadków podkreśla dobrowolność składania przez nich zeznań (chyba że są członkami PZŁ). Następnie Autor kompetentnie przedstawia pozytywne i negatywne przesłanki łowieckiego postępowania dyscyplinarnego i opisuje poszczególne czynności dowodowe. Zwraca uwagę, że czynności dowodowe powinny być przeprowadzane nie tylko zgodnie z regułami objętymi w kodeksie postępowania karnego tzw. prawem dowodowym, ale również zgodnie z zasadami kryminalistyki (tu, niestety, Autor nie rozwija tego wątku). W kontekście wywodu Autora (który generalnie oceniam bardzo wysoko) nasuwa się kilka pytań. Czy rzeczywiście dowodem może być tylko oryginał dokumentu albo kopia z poświadczeniem? W postępowaniu karnym w kontekście na przykład czynów zabronionych z art. 270 i 271 KK dokumentem (w kontekście definicji z art. 115§14) może być również kopia nieopatrzona Apostelem. Zgadzam się z Autorem, że cechą konstytuującą dokument nie jest opatrzenie go podpisem. Autor kompetentnie w kontekście kryminalistycznym opisuje przesłuchanie świadka oraz przesłuchanie obwinionego. W kontekście oględzin miejsca zdarzenia, gdy delikt dyscyplinarny jest zarazem czynem zabronionym, zwróciłbym uwagę, że czynności podejmowane w postępowaniu dyscyplinarnym nie mogą zakłócić czynności podejmowanych w postępowaniu karnym. W przypadku podjęcia oględzin w postępowaniu dyscyplinarnym istnieje ryzyko zmiany cech będących przedmiotem tej czynności miejsca czy obiektu (na przykład kontaminacji śladów); czynności podejmowane w postępowaniu karnym muszą mieć pierwszeństwo. Łączenie czynności procesowej oględzin z inną czynnością procesową, jaką jest eksperyment, uważam za bardzo kontrowersyjne. Ciekawe są również analizy Autora dotyczące wzajemnych relacji postępowania karnego i łowieckiego postępowania dyscyplinarnego, między innymi Autor przekonywująco uzasadnia tezę, iż pomimo niezawisłości sądów łowieckich należy przyjąć, że w sytuacji gdy delikt dyscyplinarny jest zarazem czynem zabronionym są one związane prawomocnymi wyrokami skazującymi sądów powszechnych w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych (nie są natomiast związane przyjętą dla tego stanu faktycznego przez sąd powszechny kwalifikacją prawną czynu). Swoje stanowisko Autor ilustruje ciekawymi kazusami. W kontekście postępowania cywilnego sądy łowieckie związane są z każdym prawomocnym orzeczeniem (podobna cecha odnosi się do sądów cywilnych); słusznie jednak Autor zauważa, że związanie to obejmuje jedynie sentencję wyroku sądu powszechnego, a nie jego uzasadnienia. Nie budzą również zastrzeżeń wywody Autora odnośnie „odpowiedniości” przy stosowaniu regulacji procedury karnej w łowieckim postępowaniu dyscyplinarnym, jak również kontroli orzeczeń sądów łowieckich przez sądy powszechne.

Rozdział siódmy recenzowanej dysertacji dotyczy przebiegu postępowania dyscyplinarnego. Kolejno Autor opisuje: dochodzenie dyscyplinarne, postępowanie sądowe, postępowanie wykonawcze. Wywody Autora są bardzo precyzyjne i szczegółowe, oceniam je bardzo pozytywnie.

W rozdziale ósmym Autor dokonuje przeglądu orzecznictwa Głównego Sądu Łowieckiego. Autor dokonał nie tylko prezentacji ciekawych ze względu na poruszaną przez Sąd problematykę i rodzaje deliktów dyscyplinarnych pięciu orzeczeń, ale poddał je dociekliwej, często krytycznej, analizie.

Rozdział dziewiąty został poświęcony problematyce karnoprawnej ochrony zwierząt łownych. Autor „prześlizgnął się” nieco w kontekście kontrowersji związanych z konotacją prawną nazwy „zwierzę”, szczegółowo za to opisał denotację nazwy „zwierzę łowne”. W dalszych częściach rozdziału Autor kompetentnie w kontekście prawa łowieckiego omówił

poszczególne rodzaje wykroczeń i przestępstw. Autor często korzysta ze swojej wiedzy praktycznej, dzięki niej łatwiej jest mu wychwytywać kwestie kontrowersyjne. Między innymi krytykuje niekonsekwencję ustawodawcy, który nie pozwala używać sztucznego światła, pomimo iż akceptuje polowania prowadzone nocą (może powodować to większe zagrożenie dla osób polujących nocą).

Rozdział jedenasty zawiera prezentacje przykładowych wzorów orzeczeń i pisma procesowych stosowanych w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przez PZŁ. W mojej opinii wzory te powinny zostać umieszczone w załączniku na końcu strony (z odpowiednim odesłaniem w treści innych rozdziałów). Nie ma sensu tworzyć całego rozdziału wyłącznie z wzorów druków (bez żadnego komentarza przy tym).

Autor za bardzo uprościł pierwszą stronę rozdziału jedenastego (nagłówek tytułu rozdziału został upieczony pionowo na lewym marginesie). W mojej opinii sam rozdział powinien rozpocząć od krótkiego wprowadzenia do prezentowanych (w bardzo czytelny zresztą sposób), interesujących danych.

III

Wnioski zawarte w zakończeniu dysertacji są przemyślane i znajdują odpowiednie uzasadnienie w poszczególnych częściach pracy. Myślę, że Autor w pełni osiągnął główny cel swoich badań – w sposób przemyślany, kompleksowy, opracował kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej w Polskim Związku Łowieckim.

W moim przekonaniu praca zasługuje na publikację; stanowi interesujący materiał zarówno dla naukowców (i to nie tylko tych, których szczególnie interesuje problematyka postępowań dyscyplinarnych), jak i dla praktyków, między innymi osób będących sędziami w sądach łowieckich albo prowadzących postępowania wyjaśniające w charakterze rzeczników dyscyplinarnych, jak również pełnomocników stron i samych stron w tego rodzaju postępowaniach.

IV

Po lekturze recenzowanej dysertacji uważam, że Pan Marcin Raba w pełni zrealizował cele, których wykonanie warunkuje uznanie pracy za wkład do nauki, tj. w odpowiedni sposób zebrał informacje i twórczo uporządkował rozważaną problematykę. Mając to na uwadze, stwierdzam, że przedmiotowa praca **w należyty sposób spełnia wszystkie wymogi, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dn. 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki**. Treść przedmiotowej rozprawy uzasadnia twierdzenie, że Autor przeprowadził badania stanowiące oryginalne rozwiązanie problemu naukowego; wykorzystane przez Niego sposoby zebrania niezbędnych informacji i ich interpretacja, merytoryczne i formalne aspekty rozprawy, wskazują, że dysponuje obszernym zasobem ogólnej wiedzy teoretycznej z ocenianej dziedziny i opanował umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

dr hab. Marek Leśniak